Rok VII. Nr. 270. Sosnowiec, sobota 1 października 1932 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Na froncie zniżki cen.

Papierosy, sól, żelazo, cement, taryfa pocztowa.

WARSZAWA, 30. 9. W łonie czynników decydujących toczą się obecnie ... nad projektowaną akcją ... cen artykułów monopolowych i ...elizowanych.

Po obniżeniu cen spirytusu i cukru rozpatrywana jest obecnie możliwość obniżenia cen żelaza, cementu i drożdży oraz niektórych artykułów monopolowych.

Narady prowadzone są w szybkiem tempie. Ostatecznych decyzyj oczekiwać należy w przyszłym tygodniu, po powrocie p. premjera Prystora (3 października).

* * *

Dużo się mówi o obniżce cen soli i papierosów. Dyrekcje monopoli są przeciwne obniżkom. Specjalnie dyrekcja monopolu tytoniowego wysuwa b. ważkie argumenty przeciw obniżce.

* * *

Podobnie opiera sie akcji obniżki cen ministerjum poczt i telegrafów. W łonie sfer rządowych istniał projekt obniżenia taryfy pocztowej do norm poprzednich. Obecnie opłata za przesłanie listu zwykłego w kraju kosztuje 30 groszy, uprzednio opłata wynosiła 25 groszy.

Obecna taryfa pocztowa w Polsce jest jedną z najdroższych w Europie.

* * *

Nacisk rządu na kartele w kierunku obniżki cen jest coraz silniejszy. Kartele bronią się jednakże „z całych sił" przed obniżką.

W Meksyku jak w Sowietach...

ENCYKLIKA OJCA ŚWIĘTEGO.

RZYM, 30. 9. (wł.) Ojciec Święty ogłosił nową encyklikę o ciężkich warunkach życia religijnego w Meksyku, specjalnie zaś o prześladowaniach, na jakie narażeni są katolicy bez względu na istnienie tymczasowego układu, który miał im zapewnić spokój i swobodę wyznań. Encyklika przypomina szereg faktów z ostatnich lat, jak zakaz nauczania religji w szkołach, znaczne ograniczenie liczby księży i t. d., poczem podkreśla analogję tych prześladowań z prześladowaniami w Rosji Sowieckiej. Ojciec święty wzywa do zaprotestowania przeciwko tego rodzaju faktom i udziela klerowi oraz wiernym instrukcji.

Rozwiązanie 7 i 8 klasy gimnazjum w Stryju

po aresztowaniu uczniów-kryminalistów.

STRYJ, 30. 9. (wł.) Przed kilku dniami w gimnazjum ukraińskiem w Stryju ujawniono skandaliczny fakt udziału uczniów - ukraińców w bandzie złodziejskiej, która dokonała napadu rabunkowego. Aresztowano wówczas kilkunastu uczniów.

Kuratorjum lwowskie, na podstawie wyników śledztwa rozwiązało obecnie 7 i 8 klasę tego gimnazjum i zarządziło nowe wpisy. Przyjmowani będą tylko uczniowie, których zachowanie się jest wzorowe.

PENSJE DYREKTORSKIE CIĘŻAREM DLA PRODUKCJI.

ŁÓDŹ, 30. 9. Na terenie szeregu wielkich zakładów przemysłu bawełnianego w Łodzi toczą się ostatnio ważne narady w sprawie reorganizacji, polityki produkcji oraz zbytu wyrobów tych firm.

W wyniku tych prac ustąpić ma cały szereg kierowników, którzy na naczelnych stanowiskach pobierali wygórowane pensje, obciążające zbytnio koszty produkcji.

Stanowiska dyrektorów mają być zredukowane do minimalnej liczby.

PO NAGRODĘ ZDOBYTĄ PRZEZ ŚP. POR. ŻWIRKĘ.

BERLIN, 30. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyli do Berlina delegaci aeroklubu polskiego mjr. Kwieciński i kpt. pilot Skarżyński, celem odebrania nagrody zdobytej w tegorocznym challenge przez ekipę polską z ś. p. porucznikiem Żwirką na czele. Niezależnie od nagrody, przewidzianej w statucie challenge delegacja aeroklubu polskiego otrzymała szereg nagród ufundowanych dla zwycięzców przez poszczególne związki i instytucje m. in. przez koncern prasowy Ulsteina. Wręczenie puharu zdobytego przez ś. p. porucznika Żwirkę dla aeroklubu polskiego nastąpi na oficjalnem zebraniu międzynarodowego związku lotniczego, które odbędzie się w styczniu w Paryżu. Niemiecki aeroklub urządził w dniu dzisiejszym z okazji wręczenia nagród specjalne przyjęcie.

ZAMACH BOMBOWY NA KASYNO OFICERSKIE W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 30. 9. Dziś o godz. 8-ej rano Białogród zaalarmowany został gwałtowną detonacją w okolicy nowego gmachu skupczyny.

Jak się okazało, nastąpił wybuch bomby, lub maszyny piekielnej, w głównej bramie leżącej w pobliżu kasyna oficerskiego. Zamach przedstawia się niezwykle tajemniczo, gdyż kasyno przez dzień i noc strzeżone jest przez silne posterunki wojskowe.

—o—

WYCIECZKI Z POLSKI DO SOWIETÓW.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Jedno z zagranicznych towarzystw okrętowych w Warszawie podjęło się organizacji zbiorowych wycieczek do Rosji Sowieckiej, według marszruty: Leningrad, Moskwa, Charków, Kijów i Rostów nad Donem. Koszt 12 dniowej wycieczki wynosić ma 1250 złotych.

Rząd sowiecki udzielił już podobno zezwolenia na te wycieczki, niema jeszcze jednak zgody na tę imprezę rządu polskiego.

—o()o—

CHIŃCZYCY MORDUJĄ JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 30. 9. Powstanie wojsk kolejowych w Mandżurji zatacza coraz szersze kręgi. Terytorja położone między Manczuli a Chailarem znajdują się zupełnie w rękach powstańców. Flagi republiki mandżurskiej są wszędzie usuwane.

Wskutek opanowania przez powstańców urzędów pocztowych ta część kraju jest zupełnie odcięta od świata.

Powstańcy splądrowali budynek urzędu celnego w Manczuli, przyczem wielu urzędników japońskich zostało zabitych, pozostali zaś wzięci do niewoli Budynek rządowy i koszary zostały zbombardowane przez artylerję. Władze mandżurskie postanowiły wysłać na teren powstania 5000 kawalerzystów.

Liczba ofiar w Grecji wzrasta z godziny na godzinę

Nowe wstrząsy podziemne. — Panika wśród ludności

ATENY. 30. 9. — Cała Grecja żyje pod znakiem nadchodzących ustawicznie z Macedonji hiobowych wieści o coraz to nowych wstrząsach ziemi i rosnących z godziny na godzinę licznych ofiar katastrofy. Dzienniki stolicy Grecji wydają nieustannie dodatki nadzwyczajne, poświęcone wydarzeniom na terenie trzęsienia ziemi.

Ubiegłej nocy półwysep Chalkidike przeżył znów nowe wstrząsy, które dopełniły zniszczenia. W wielu miejscach potworzyły się w ziemi szczeliny na przestrzeni kilku metrów. Koło wybrzeża zauważono obniżenie się terenu od 4 do 10 metrów. Wszystkie domy w tych miejscach runęły.

Wstrząsy ziemi na Chalkidike spowodowane są przez wybuch podmorskiego wulkanu, znajdującego się niedaleko wybrzeża.

Innego rodzaju charakter mają wstrząsy ziemi, jakie zanotowano wczoraj w Salonikach, jest to trzęsienie ziemi, jak twierdzą uczeni, tektoniczne.

Wstrząsy te wyrządziły w Salonikach również bardzo poważne szkody w budynkach. Bogaci mieszkańcy miasta masowo uciekają do Aten, pozostali obozują za miastem, bądź też na placach. Nikt nie odważył się spać w domu w obawie przed powtórzeniem się katastrofy. Dziś rano wstrząsy w Salonikach znów się powtórzyły.

Do Aten napływają od wczesnego ranka wiadomości o nowych zniszczeniach i nowych ofiarach we wsiach macedońskich. Według najnowszych doniesień liczba zburzonych domów sięga 3.000. Ofiary w ludziach mają być bardzo wielkie.

Tragiczne pokłosie śmierci

SKUTKI STRZAŁÓW NA WIWAT.

TREMBOWLA, 30. 9. (wł.) We wsi Wieniawka pod Trembowlą w czasie zabawy w chacie gospodarza Susulskiego, jeden z parobków począł strzelać z karabinu na wiwat.

Skutki strzałów były fatalne. Kule zraniły śmiertelnie trzy osoby. Dwie osoby zmarły na miejscu, trzecia dogorywa w szpitalu.

Przerażony skutkami strzałów właściciel karabinu, odebrał parobkowi karabin i odszedłszy na bok popełnił samobójstwo.

W kilka chwil później niefortunny strzelec - parobek również pozbawił się życia.

Napad uzbrojonej bandy na posterunek graniczny.

BIAŁOGRÓD, 30. 9. (PAT.) Nocy ubiegłej banda złożona z 10 uzbrojonych osób usiłowała przekroczyć granicę jugosłowiańską, kierując się ku posterunkowi granicznemu.

Napastnicy przyjęci zostali ogniem jugosłowiańskiej straży granicznej i usiłowali przedrzeć się siłą, lecz zostali odparci na terytorjum bułgarskie.

Niszczący huragan na Riwjerze francuskiej

PARYŻ, 30. 9. Ubiegłej nocy nad Riwierą francuską przeszedł gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody.

W St. Maxime około tysiąca ludzi opuściło swe domy, które zostały zalane wodą. Rzeczka Preconil wystąpiła z brzegów. zalewając dzielnice miasteczka. W Jouan les Pins woda zalała ulice na wysokość 2 metrów. Również w miejscowościach Frejus, St. Raphael i Cannes powodzie wyrządziły wielkie szkody.

Ruch na kolejach i szosach jest przerwany. Winnice zniszczone.

PLOTKI ENDECKIE.

WARSZAWA, 30. 9. (wł.) Prasa endecka podała dzisiaj wiadomość o zwołaniu przez prezydenta Rzplitej sejmu i senatu w dniu 1 października.

Wiadomość ta jest wyssana z palca i należy do zwykłych bujd endeckich, p. prezydent bowiem żadnego zarządzenia w tej sprawie nie wydawał.

Z pism i depesz.

KRÓL MICHAŁ KWIEK W HAMBURGU NA CZELE OBOZU 40 CYGANÓW Z POLSKI.

Od paru dni bawi w Hamburgu grupa polskich cyganów z Poznania, złożona z 40 osób, z królem cygańskim Michałem Kwiekiem na czele. Cyganie udają się stąd okrętem do Hiszpanji, gdzie mają założyć warsztat kotlarski. Obóz cygański jest dla hamburczyków wielką sensacją.

——oOo——

SUKCESY DELEGACJI POLSKIEJ NA KONGRESIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W Paryżu obraduje międzynarodowa konferencja pracowników umysłowych. Z Polski przybyli pp.: Kościński i Gacki.

Z jutrzejszego posiedzenia zjazdu dwa fakty są godne zanotowania.

1) Zgłoszony przez p. Kościńskiego referat o ubezpieczeniach społecznych, dyskusja nad tym referatem, a w konsekwencji przyjęcie rezolucji, opierającej się na polskim systemie ubezpieczeń.

2) Dokonanie wyboru do władz konferencji. Na stanowisko radnego i zastępcy sekretarza generalnego powołany został z Polski Kościński, który również wybrany został do międzynarodowego biura pracy na miejsce ustępującego przedstawiciela Czechosłowacji.

——oOo——

ZARAZA KRZYŻACKA W KOŚCIELE.

Na zebraniu polskiego stowarzyszenia Świętej Róży, odbytem pod przewodnictwem księdza wikarego Maurera, ksiądz ten wygłosił przemówienie w języku niemieckim, jakkolwiek uczestnikami zebrania byli polacy. Ksiądz ten zapowiedział przytem, że nie życzy sobie, aby na pogrzebach i nad grobami śpiewano i odprawiano modły w języku polskim, gdyż polska modlitwa „robi złe wrażenie".

Stanowisko to wywołało żywy protest ze strony zebranych na sali kobiet polskich, które też natychmiast opuściły salę, nie mogąc zgodzić się z takiem wprowadzeniem hakatyzmu do kościoła.

Na to ks. Maurer zarzucił kobietom, że „nie są prawdziwemi katoliczkami, skoro chcą się modlić tylko po polsku".

——oOo——

ECHA AFERY KOKAINOWEJ.

W związku z wykryciem afery kokainowej na Śląsku władze przeprowadziły trzy rewizje, mianowicie w mieszkaniu b. komisarza p. p. w Będzinie Lacha w Katowicach, narzeczonej jego, członkini baletu katowickiego p. Walterówny oraz w mieszkaniu p. Nowakowej żony sekretarza sejmu śląskiego w Katowicach. Wynik tych rewizyj był negatywny.

Aresztowany we Lwowie bohater tej afery, Kazimierz Lach, został zwolniony i oddany pod dozór policji. Nowakowa siedzi w więzieniu.

LUDNOŚĆ POLSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Z Moraw czeskich donosi prasa, że komuniści podjęli szeroką akcję w swoim organie „Głosie Robotniczym", w którym energicznie domagają się upaństwowienia szkół polskich, wysuwając ten sam postulat na szeregu zgromadzeń publicznych, urządzanych nie tylko na polskim obszarze etnograficznym, ale nawet na terenie ostrowskim. Niektóre czasopisma, jak „Robotnik Śląski" i „Gazeta Kresowa" podawają w wątpliwość szczerą intencję tej akcji.

——0——

WSPÓLNY REPREZENTACYJNY DOM ROBOTNICZY w KARWINIE.

Sekcja polska i czeska związku górników w Karwinie wszczęły wspólną akcję w celu stworzenia domu reprezentacyjnego. Zakupiono już kino „Orpheus" w Karwinie wraz z przyległym budynkiem. Z tych objektów kiedyś ma powstać dom robotniczy w Karwinie. W tym celu zwołano do Karwiny wspólną konferencję rewirową przedstawicieli wszystkich organizacyj soc. demokr. polskich i czeskich zagłębia karwińskiego, w której wzięło udział 120 osób obu narodowości

REWOLUCJA W KRAINIE KAWY.

WOJNA DOMOWA W BRAZYLJI. — SAO PAULO PRZECIW RIO DE JENEIRO. — POWRÓT DO PRAWA i KONSTYTUCJI. — REWOLUCJA R. 1932 ZEMSTĄ ZA PRZEWRÓT R. 1930. — PREZYDENT VARGAS. — ROLA NIEMIECKICH SZTABOWCÓW.

Brazylja jest od 9 lipca terenem zażartej wojny domowej, której zaciekłość i podłoże nadają jej zupełnie odmienny charakter od dotychczasowych tak częstych, a zazwyczaj niekrwawych i niezbyt poważnych przewrotów. Ośrodkiem rewolucji jest stan brazylijski Sao Paulo i miasto tego samego imienia, drugie z kolei pod względem ludności po stolicy Rio de Janeiro, a równocześnie największy port brazylijski.

Stan Sao Paulo jest ośrodkiem produkcji i wywozu kawy, stanowiącej najwybitniejsze źródło bogactwa brazylijskiego. Obszar stanu Sao Paulo równa się połowie obszaru Polski.

Wojska powstańców i prezydenta, dr. Getulio Vargas, liczą razem najwyżej 60.000 ludzi. Jest między nimi bardzo wielu mieszańców, murzynów i czerwonoskórych, gdyż portugalczycy, którzy skolonizowali Brazylję i których język jest tam panującym, najłatwiej ze wszystkich białych narodów wchodzą w związki z rasami kolorowemi.

Dotychczas rewolucje brazylijskie miały na celu zdobycie władzy przez poszczególne jednostki, względnie kliki. W tym wypadku jednak, obok pierwiastka osobistego, występuje również pierwiastek ideowy. Dowodzi tego fakt, że prawdziwy entuzjazm rewolucyjny panuje w Sao Paulo.

Hasłem rewolucji w Sao Paulo jest „powrót do prawa i do konstytucji". Zwraca się ona przeciwko dyktaturze prowizorycznego rządu prezydenta Vargasa, który jest u władzy od rewolucji październikowej w r. 1930. Vargas rozpędził parlament pod pozorem, że przeszkadza mu w pracy nad odnowieniem i rozbudową kraju. Próbował wprowadzić oszczędności przez radykalne ograniczenie ilości urzędników i zbędnych wydatków, tak, że mógł wyrównać budżet, nie uciekając się do nowych pożyczek. zapobiec spadkowi waluty i chwilowo wzmóc tętno życia handlowego i przemysłowego. Starał się również o poprawę stosunków na terenie szkolnictwa i opieki społecznej.

Mimo to prezydent nie zdobył sobie sympatji ludności. Twierdzono o nim w kraju, że jest człowiekiem słabym, narzędziem w ręku kliki generałów. Do wybuchu rewolucji przyczyniła się również tradycyjna rywalizacja między Rio de Janeiro i Sao Paulo, przyczem ten ostatni stan, na równi z innemi, sprzeciwił się ograniczeniu swojej autonomji przez centralne władze. Zarzucano również prezydentowi, że nie dość dba o wywóz kawy i że zbyt pochopnie otworzył kraj dla obcych kapitałów.

Obecna rewolucja jest odwetem za przewrót w październiku 1930, kiedy powstańcy, tym razem ze stolicy i z innych stanów, zbuntowali się przeciw prezydentowi Washingtonowi Luizowi ze Sao Paulo za to, że protegował swój stan rodzinny i ludzi, stamtąd pochodzących. Obecnie Sao Paulo, odsunięte przed dwoma laty od wpływu na władze centralne, stara się zemścić na ówczesnym zwycięscy.

Nie można twierdzić, aby powstanie miało na celu zupełne uniezależnienie się zbuntowanego Sao Paulo, a wskutek tego rozpadnięcie się olbrzymiej Brazylji na kilka części. Chodzi raczej o inny układ sił i wpływów wewnątrz państwa. Chociaż obiegają również pogłoski, iż rewolucjoniści starają się zagranicą o uznanie ich za stronę wojującą, co byłoby wstępem do oderwania się. A są przytem i w stolicy koła, które nie martwiłyby się zbytnio z powodu oderwania się Sao Paulo, gdyż dotychczasowe cła ochronne, powodujące drożyznę, wprowadzone zostały głównie na żądanie przemysłu brazylijskiego, mającego w Sao Paulo swą główną siedzibę.

W każdym razie ponawiane rokowania o zawieszenie broni pomiędzy stronami wojującemi nie doprowadziły do rezultatu, a krwawsze walki dały się jeszcze bardziej odczuć eksportowi brazylijskiemu i tak już dotkniętemu kryzysem. Walka ta jest niesłychanie szkodliwa dla Brazylji, a w razie przedłużenia jej może stać się zgubną. Rewolucja brazylijska odbija się również na interesach innych państw zaangażowanych w Brazylji, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych, które ulokowały tam około pół miljarda dolarów. Warto wreszcie wspomnieć, że operacjami wojennemi po stronie paulistów kierują byli wyżsi oficerowie niemieccy. W południowej Ameryce następuje obecnie najpiękniejsza pora roku. A to może przewlec zgubne dla kraju operacje wojenne i walki domowe.

W. J.

Wystrzegać się podejrzanych spółdzielni!

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody, wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się chyba jedynie kadry wszelkiego rodzaju oszustów, aferzystów i wydrwigroszów, spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego, które tem trudniej rozpoznać i zwalczać, że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczykiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie, różnych banczków, kas i „spółdzielni" kredytowych, za któremi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatorzy, przeważnie żydzi. Przy pomocy całej armji akwizytorów sprzedawali w oszukańczy sposób na raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe. Ludzie nieuświadomieni, wprowadzeni w błąd szumnemi obiecankami, nietylko przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów, ale po zapłaceniu ostatniej raty zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzymywali nic nieznaczące poświadczenia, że są „współwłaścicielami" tych papierów. Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomemi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzystów, którzy wczas się ulotnili.

Przykre doświadczenia poszkodowanych i ostrzeżenia prasy zrobiły swoje: interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie. Dlatego spryciarze i kombinatorzy zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc, że są miljony kandydatów na pożyczki, zaczęli tworzyć tu i owdzie anonimowe, podejrzane spółdzielnie: hipoteczno - budowlano - parcelacyjno-oszczędnościowe, posagowe i inne, które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętnej akwizacji domowej obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki. Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka, opłaty wstępnego i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „murowana", trzeba tylko czekać swojej kolei, najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat, pożyczki się nie otrzymuje, taki rzekomy „bank" czy taka rzekoma „spółdzielnia" stają się głuche na wszelkie pisma i wreszcie z prasy ludzie się dowiadują, że „spółdzielnia" upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów itd. Rzecz jasna, wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed owemi niebieskiemi ptaszkami, kryjącemi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. Zasadą powinno być, że wszystkie sprawy pieniężne załatwia się w spółdzielni kredytowej, należącej do związku rewizyjnego i solidnie prowadzonej, w której zarówno członkowie jak i zarząd oraz rada nadzorcza składają się ze znanych w okolicy obywateli. Wystrzegać się natomiast należy wszelkich nieznanych, t. zw. „dzikich" spółdzielni, mających siedzibę w innych województwach czy w innych dzielnicach, a obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki, czy jakieś inne „świetne" interesy finansowe. Nigdy niewiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości, czy jakaś podejrzana spółdzielnia należy do związku rewizyjnego, to trzeba się zwrócić po odpowiednie informacje do rady spółdzielczej przy ministerjum skarbu (Warszawa, ul. Rymarska 5), lub do najbliższego związku rewizyjnego.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 50.000 nr. 146733.

Zł. 20.000 nr. 34595.

Zł. 15.000 na n-ry: 94324 142687

Zł. 10.000 nr. 93850.

Zł. 5.000 nr. 109598 123315.

Zł. 3.000 na n-ry: 24274 44826 67180.

Zł. 2.000 na n-ry: 2672 14883 18742 45701 922 57075 58392 79917 93410 97799 98645 100741 121660 122389 139496 146756 153172 156796.

Zł. 1.000 na n-ry: 3769 8200 11043 15858 22926 23616 28684 29264 31974 34942 35080 40193 42387 43584 44174 48166 51444 848 52369 53175 311 55123 56672 60998 62856 66084 69042 76855 78961 79685 81063 84578 86291 90608 92226 477 99328 869 101564 103512 104620 110200 118203 353 120968 73 129855 132246 139995 145554 159328.

Na froncie robotniczym.

Kłamstwa „Polonji“ o wypowiedzeniu umowy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczorajsza „Polonja“ podała wiadomość, jakoby przemysłowcy zamierzali wymówić umowę zbiorową, regulującą warunki płac w przemyśle górniczym. Jednocześnie, „Polonja“ dodaje, że wiadomość ta wywołała wśród sfer robotniczych zrozumiałe zaniepokojenie, a centralny związek górników zwołuje w tej sprawie konferencje delegatów robotniczych.

Według zasięgniętych przez nas informacyj w tej sprawie w inspektoracie pracy i radzie zjazdu przemysłowców górniczych, *wiadomość „Polonji“ o zamiarze przemysłowców wymówienia umowy zbiorowej, nie odpowiada prawdzie. Jest to zwykła plotka wyssana z palca, a puszczona zdaje się przez „Polonje“, w celu szerzenia fermentu wśród rzesz robotniczych.*

BEZPŁATNE URLOPY NA KOP. „SATURN“.

W związku z uruchomieniem kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych dowiadujemy się, iż kopalnia „Saturn“ pracować będzie na trzy dniówki w tygodniu, na jedną zmianę.

Od pierwszego bm. zarząd kopalni ma udzielić części robotnikom jednomiesięcznego bezpłatnego urlopu.

KURSY OŚWIATOWE Z. Z. Z. W ZAWIERCIU.

Ostatnio przy współudziale inspektora Samorządu gminnego p. St. Malanowicza odbyło się zebranie grupy robotniczej BBWR.

Po załatwieniu drobniejszych spraw organizacyjnych, na przewodniczącego grupy wybrano p. Jana Göetla. Poza tem omówiono szczegółowo program kursu oświatowego

Kurs ten prowadzony będzie przez 6 miesięcy, począwszy od dnia 15 października rb. do 15 kwietnia 1933 r., po 8 godzin tygodniowo.

Kurs ten dzielić się będzie na dwie odrębne części, a mianowicie na kurs przodowników, to znaczy że uczęszczać nań będą ludzie którzy kierują obecnie organizacjami, oraz na kurs ogólny dla wszystkich członków organizacji Z. Z. Z. i pokrewnych.

Na kurs przodowników uczęszczać będzie najwyżej 40 osób, natomiast liczba uczestników kursu ogólnego ograniczona nie będzie.

Kurs ogólny obejmować będzie tylko 4 godziny tygodniowo i w programie będą referaty o charakterze popularnym, oraz wyświetlanie odpowiednich obrazów.

Kurs dla przodowników obejmować będzie język polski, historję polski, rachunki, naukę o Polsce współczesnej, ustawodawstwo społeczne, ekonomję i higjenę.

Nowe redukcje i stale powtarzająca się historja w fabryce Westena w Olkuszu

Zarząd fabryki p. Westena w Olkuszu zredukował w ostatnich dniach nowych około 200 robotników powtarzając oklepaną śpiewkę: brak zamówień. W istocie tak nie jest.

Zamówienia do fabryki napływają od dłuższego czasu tak na eksport, jak i do kraju (emalja). Rzecz charakterystyczna, że niektóre zamówienia zarząd fabryki zwraca zamawiającym z powodu jakoby niemożności dostarczenia towaru na termin. Polityka taka wygląda na paradoks, jeżeli się zważy, że jednocześnie zwalnia się robotników w tym ciężkim czasie z pracy i że z powodu zamknięcia wszystkich niemal emaljerskich fabryk w Polsce, dzięki skartelizowaniu ich przez koncern Westena, zamawiający gdzieindziej towaru nie dostaną, lub dostaną go z trudnością.

Z drugiej strony ustala się fakt, że zwolnieni robotnicy będą przyjmowani z powrotem, lecz na innych, oczywiście gorszych warunkach.

Obecnie fabryka posiada zamówień na około 36 wagonów gotowych naczyń, czyli, że powinna nietylko nie redukować, lecz powiększyć ilość dotychczasowych robotników przynajmniej o 50 procent

Kryzysu finansowego w takim stopniu, jak inne przedsiębiorstwa przemysłowe, fabryka Westena nie odczuwa, karygodnem więc jest niewypłacanie na termin robotników i takie szalone zaległości od szeregu tygodni, bodaj, że nie miesięcy. Robotnicy — wierzyciele fabryki wprost obawiają się mocniej upominać się o wyrównanie zaległości w obawie przed zredukowaniem poszczególnych osób.

Aresztowanie dwóch urzędników

URZĘDU SKARBOWEGO W DĄBROWIE ZA POBIERANIE ŁAPÓWEK.

W ubiegłą środę policja śledcza w Sosnowcu zatrzymała dwuch urzędników urzędu skarbowego w Dąbrowie, oskarżonych o pobieranie od miejscowych kupców łapówek.

Zatrzymanych urzędników po przesłuchaniu zwolniono, wczoraj zaś na polecenie prokuratora zostali oni ponownie aresztowani i osadzeni w więzieniu.

W związku z tem władze śledcze przesłuchały kilku kupców dąbrowskich, w charakterze świadków.

Nazwisk aresztowanych urzędników i szczegółów całej tej sprawy, ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

Październik.

Dziesiąty zkolei w obowiązującym obecnie kalendarzu gregorjańskim miesiąc październik nosił w języku staropolskim nazwę „pajęcznik“ lub „winnik“. Polską swą nazwę zawdzięcza on paździorom, które przykrywają włókno na lnie, a w międleniu oblatują.

Kalendarz kościelny na październik wykazuje tylko jedno ważniejsze święto, a mianowicie Matki Boskiej Różańcowej. Pierwsze ślady nabożeństwa różańcowego w Polsce ukazują się już w XIII wieku. W r. 1483 papież Innocenty VIII nadał już odpusty różańcowe dla bractw kościelnych w Krakowie.

Z ważniejszych wydarzeń historycznych, które miały miejsce w październiku wymienić należy: Unja Horodelska Polski z Litwą (2.10 1413), klęska polaków i śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą (7.10. 1620), zwycięstwo Jana III pod Parkanami (9.10. 1683), zwycięstwo Jana III pod Chocinem (10.10. 1672,) śmierć Tadeusza Kościuszki w Solurze (15.10. 1817), bitwa narodów pod Lipskiem (16.10. 1813), śmierć ks. Józefa w Elsterze (13.10. 1813), traktat rozbioru Polski między Rosją i Prusami (24.10. 1795), połączenie się Śląska Cieszyńskiego z Polską (30.10. 1918).

Październik jest już miesiącem jesiennym i wszystkie przysłowia ludowe mówią przeważnie o nadchodzącej zimie. Mówi się więc po wsiach: „Gdy nie rychło liść opada, zima ostra bywa rada“, — albo też „Od św. Urszuli, oczekuj śnieżnej koszuli‘.

Lud wiejski, będąc zdania, że pod względem pogody październik podobny bywa marcowi, powiada zwykle: „Miesiąc październy, obraz marca wierny“. Ogrody i pola już puste, mówi o tem znów inne przysłowie: „Na św. Franciszka — chłop już w polu nic nie zyska“. Grzmoty w tym miesiącu są przepowiednią niedobrą, bo „Grzmot październikowy — przynosi niestatek zimowy“.

O ile pierwsza połowa października jest bardzo często pogodna i słoneczna, przynosząc jeszcze krótką iluzję lata, o tyle druga połowa tego miesiąca przynosi już dnie deszczowe i ponure. Ziemia, obdarta z szaty zielonej czerni się wszędzie żałobnie, wiatr szumi żałośnie

Jednem słowem nastaje okres smutnej i ponurej jesieni.

Sztandar związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie.

W dniu 2 października b. r. koło dąbrowskie związku podoficerów rezerwy Rzplitej, w obecności dostojnych protektorów: ks. biskupa Kubiny, wojewody kieleckiego J. Paciorkowskiego i gen. dywizji Łuczyńskiego — święcić będzie swój sztandar organizacyjny.

Szybki, żywiołowy niemal rozkwit organizacji podoficerskiej, szczególniej na naszym terenie, stanowi b. szczególny i zasługujący na uwagę dowód, iż jednoczenie się organizacyjne jednego z podstawowych elementów armji narodowej — jakim bezwątpienia jest podoficer polski — jest objawem zdrowym i pocieszającym.

Że zaś doceniamy wagę organizacyj b. wojskowych, niechże za dowód posłuży ten fakt, że niedzielnej uroczystości osobiście będą patronować dostojnicy tej miary, jak ks. biskup Kubina, wojewoda Paciorkowski, wiceminister Gallot i gen. Łuczyński, pomijając już cały szereg innych wybitnych osobistości.

Kiedy więc podoficerowie z Dąbrowy ślubować będą jutro na wierność hasłom, na sztandarze swym wypisanym, kiedy zbożnemu dziełu młodej Polski błogosławić będzie Dostojny Arcypasterz naszej djecezji — kiedy i majestat państwa reprezentowany będzie tak świetnie i licznie — niech nie zabraknie w tych momentach uroczystych szerokich rzesz naszego społeczeństwa.

Biorąc gromadny udział w święcie zw. podoficerów rez. w Dąbrowie, dajmy wyraz tej prawdzie, że na tle ciężkich dni, jakie nam przeżywać przyszło, umiemy docenić i dojrzeć każdą drogę, każdą ścieżynkę najskromniejszą, wiodącą do zapewnienia naszemu młodemu państwu należnego mu stanowiska w rodzinie narodów współczesnej Europy.

Dla sąsiadów z zachodu i wschodu, stojących z bronią u granic naszych, dobra, mocna i głośna to będzie odpowiedź, kiedy tysiącem piersi, zjednoczeni uroczystą chwilą, rzucimy piękne słowa hymnu—ślubowania:

„Nie damy ziemi skąd nasz ród“.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Października 1 Sobota	Dziś: Remigjusza Jutro: NMP. Róży Wschód słońca: 5 36 Zachód słońca: 524.

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 1 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Muzyka jazzowa. 15.30. Wiad. wojsk. 15.40. Słuch. dla dzieci 16.05. Arje i pieśni. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 17.00. Koncert popołudn. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00 Muzyka religijna. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. R. 19.45. Wiad. ogrodnicze. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Na widnokręgu. 21.10. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 1 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Tr. z Warsz. 16.05. Intermezzo muzyczne. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Tr. z Warsz. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Muzyka religijna. 19.15. Feljeton sportowy. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Lato w Czechosłowacji. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warszawy.

WARSZAWA.

Niedziela, 2 października.

10.00. Program na dz. nast. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.35. Co ma na celu ubezpieczenie społeczne. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. UUrz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. roln. 14.05. Zakończenie prac konkursowych mł. wiejskiej. 14.25. Muzyka. 15.00. O krzewach jagodowych. 16.00. Co się dzieje na świecie. 16.15. Obrazek dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 16.45. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 17.00. Koncert popołudniowy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.25. Od Sasa i od lasa. 20.00. Tr. z Wiednia. 22.10. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. D. c. muzyki tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 2.10. O godz. 4 po południu i 8 wiecz. dwa widowiska oryginalnej sztuki ludowej pióra prof. St. Ligonia pt. „Wesele na Górnym Śląsku“. Ceny miejsc od 80 gr. do 2.99 zł. dziecinnej stojące 40 gr. Przedsprzedaż biletów u p. Cechowskiego.

W czwartek, 6.10. o godz. 8.30 wiecz wystąpi artystyczny zespół bałałajkowy księżnej Gagarinowej oraz przybyły z zagranicy chór kozaków — czerkiesów. Oryginalne kostjumy i całkowicie zmieniony program niewątpliwie zapewnią tej imprezie duże powodzenie. Ceny miejsc od 99 gr. do 3.50 zł.

—o—

OGÓLNA.

(o) **1.169 kandydatów na każde 100 wolnych posad.** Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego na lipiec rb., na każde 100 wolnych posad było ogółem 1.169 kandydatów.

Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy zanotowana została w grupie pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 7.192 osób. W przemyśle włókienniczym liczba kandydatów na każde 100 wolnych miejsc wynosiła 6.185 osób, w górnictwie 2.970, w przemyśle metalowym 2.423, w przemyśle budowlanym 1.538, w grupie robotników młodocianych 1.085, wśród robotników niewykwalifikowanych 653, w hutnictwie 785, w grupie robotników rolnych 225, w innych grupach zawodowych 3.092.

(o) **Groźba dalszych redukcyj cudzoziemców we Francji.** Delegacja organizacyj górników we Francji zwróciła się do ministra przemysłu i handlu o ograniczenie przywozu węgla z zagranicy, wobec bezrobocia wśród górników francuskich. Minister oświadczył delegacji, że bezrobociu wśród górników zapobiec może w zupełności zwolnienie z pracy w kopalniach 25 proc. zatrudnionych w nich cudzoziemców.

Zarządzenia, które zostaną w tej sprawie wydane, dotkną również górników polskich, których wielu zatrudnionych jest obecnie w kopalniach francuskich.

Z KIELC.

(k) **Bluźnierca posiedzi roczek.** Dn. 28 bm. sąd grodzki w Radomiu rozpatrywał sprawę Władysława Stanisława Chojnackiego, lat 21, zamieszkałego w Radomiu przy ul. 1 maja nr. 5. Chojnacki oskarżony był o to, że 2 czerwca br. tj. w święto Bożego Ciała podczas przechodzenia procesji ulicami miasta, zboczył z drogi i wszedł pomiędzy uczestników procesji w kapeluszu na głowie. Gdy ludzie i policjant zwrócili mu uwagę, Chojnacki prowokacyjnie tuż przed Najśw. Sakramentem począł poprawiać kapelusz i wcisnął go sobie głębiej na głowę.

Sąd przesłuchał kilku świadków i na podstawie ich zeznań stwierdził, że oskarżony przez swe zachowanie znieważył obrzędy kościelne, wobec czego skazał go na 1 rok więzienia.

Skazanego odprowadzono wprost do więzienia.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

MĄKA, CHLEB I MLEKO POTANIAŁY.

Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono nowe ceny: mąka żytnia 65 proc. — 30 gr. kilogram, mąka żytnia razowa 85 proc. — 24 gr., chleb żytni 65 proc. — 30 gr., chleb razowy — 24 gr. za kilogram.

Ceny obowiązują od 3 października br.

Poza tem obniżono cenę mleka na 30 gr. za litr.

Cena mleka obowiązuje od dziś.

—o—

(s) **Kierownictwo publicznej szkoły dokształcającej zawodowej handlowej i** przemysłowej żeńskiej podaje do wiadomości, że zapisy będą przyjmowane do dn. 6 października, w lokalu szkoły powszechnej nr. 9, ul. 3 maja nr. 32, dokąd została szkoła przeniesiona. Zapisy przyjmowane będą w godz. od 18 — 20.

(s) **Harcerska zabawa taneczna.** Czwarta zagłębiowska drużyna harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 2 października rb. w sali państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu przy ul. Wawel nr. 1 wieczorek taneczny, dochód z którego przeznaczony jest na obóz zimowy drużyny.

Początek zabawy o godz. 18.

(s) **Ciekawe popisy psów policyjnych i ochronnych.** W niedzielę, dnia 2 października o godz. 10 rano na stadjonie STS. „Unja" w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędą się popisy kilkunastu psów policyjnych i ochronnych, których rewelacja będzie pies policyjny „Rex", nazwany przez niemców „polskim Rin — Tin — Tinem". Pierwszy tego rodzaju pokaz tresury psów, zakrojony na poważną skalę, oglądany dopiero w kilku miastach Polski, wzbudził wielkie zainteresowanie w Zagłębiu, zwłaszcza, że bogaty program popisów daje gwarancję emocjonującego widowiska.

(s) **Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej** przy parafji nowosieleckiej w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich członków, że dnia 2 października br. o godzinie 2 popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Z kuźnicy pracy strzeleckiej w ZAGŁĘBIU.

W ubiegłą niedzielę na boisku rady wychowania fizycznego w Sosnowcu odbyły się zawody o mistrzostwo podokręgu związku strzeleckiego „Śląsk", pod kierownictwem powiatowego komendanta Z. S. **Zygmunta Nowary.** Zawody zaszczycili swą obecnością: komendant okręgu mjr. **Naimski**, komendant podokręgu kpt. **Pittner**, referentka pracy kobiet **Stachowiczówna**, referent wychowania fizycznego podokręgu **Skrocki**, miejski komendant p .w. por. **Ślusarczyk**, komendant obwodu Z .S. **Toba**, oraz władze powiatowe Z .S. z prezesem **W. Szenkiem** na czele. Badanie zawodników i akcję ratowniczą w czasie zawodów prowadził dr. **Branicki.**

Ogólna ilość zawodników 47, zawodniczek 11 z terenu Górnego Śląska i powiatu będzińskiego. Komisja sędziowska w składzie: kierownika **Nowary**, sędziego głównego **E. Zarchty** i członków **J. Copa i Skrockiego**, zatwierdziła i ustaliła kolejność miejsc osiągniętych wyników w poszczególnych konkurencjach.

Konkurencje męskie: bieg 100 mtr. **H. Koniieczny** (Świętochlowice) — 11.9 sekund, **H. Skolik** (Świętochlowice) — 12 sekund, **Cz. Szczypiński** (Sosnowiec) — 12.4 sekund. 800 mtr. **H. Skolik** 2 m. 4.3 sek. (pobity rekord Z .S.) **P. Orłowski** — 2 m. 5,3 sekund., **B. Szczypiński** (Będzin) 2 m. 12 sek., ibeg 3 klm. **K. Orłowski** (Świętochlowice) — 9 m. 11.8 sekund (ustalony rekord Z. S.) **W. Sztrabch** (Świętochłowice) 9 m. 33 sekund. **T. Henszel** (Tarn. Góry) 9 m. 56 sekund.

Pchnięcie kulą — M. Knapik (Będzin) — 9.26 mtr., **T. Bartoszek** (Będzin) 9.10 mtr., **H. Skolik** (Świętochłowice) — 8.75 mtr.

Rzut oszczepem — B. Karch (Będzin) 42 mtr., **T. Bartoszek** (Będzin) 39 mtr., **W. Babzal** (Świętochłowice) — 35.75 mtr.

Rzut dyskiem — W. Trojek (Będzin) — 32,56 mtr., **J. Cis** (Będzin) — 29.50 mtr.. **B. Karch** (Będzin) 28 mtr.

Skok wzwyż — H. Skolik i H. Konieczny — 1.52 mtr., **Marcinkowski** (Będzin) — 1.48 mtr.

Skok wdal — H. Skolik — 5.98 mtr., **Bogusławski** — 5.83 mtr., **Marcinkowski** — 5.75 mtr.

Sztafeta IV x 100 Świętochlowice — 47.2 sek., Będzin — 48.2 sek.

Konkurencje kobiece: bieg 60 mtr. i 200 mtr. **E. Gallotówna,** (Będzin) — 9 sekund i 29.8 sekund **(rekord Z. S. pobity).**

Rzut dyskiem i pchnięcie kulą — E. Gallotówna 26,65 mtr. i 7,80 mtr.

Do zawodów stanęli najlepsi zawodnicy, którzy przed przystąpieniem musieli uzyskać określone minimum. Stąd też cały szereg wspaniałych wyników, wśród których zostały pobite dwa rekordy i ustalony jeden rekord związku strzeleckiego. Przebieg zawodów stał na bardzo wysokim poziomie, dzięki dobrej organizacji kierownictwa. Po południu nastąpiło rozdanie nagród i zakończenie zawodów.

W sobotę odbyła się odprawa komendantów, komendantek i instruktorów p. w. ze wszystkich oddziałów strzeleckich powiatu będzińskiego. Sprawy wyszkoleniowe referował miejski komendant p. w. por. Ślusarczyk, organizacyjne powiatowy komendant z. s. Zygmunt Nowara i dowódca kompanji M. Raszewski.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego p. w. powiatowy lekarz z. s. dr. Branicki przeprowadza badania lekarskie członków oddziałów.

W oddziale Sączów, Ożarowice i Tompkowice dyrektor seminarjum nauczycielskiego W. Mazur i powiatowy komendant p. w. 11 p. p. por. Nowakowski wygłosili prelekcje.

Krwawe porachunki koleżeńskie w Zawierciu.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w piwiarni Rozlacha, przy ul. Blanowskiej w Zawierciu przy jednym ze stolików siedziało trzech podchmielonych rzeźników, a mianowicie: Sroka Stanisław (Blanowska 25), Sroka Władysław (Blanowska 29) i Popkiewicz Marjan (Górnośląska 29), między którymi toczyła się dyskusja na różne tematy.

W pewnej chwili burzliwa dyskusja zamieniła się w krwawą bójkę, w czasie której poszły w robotę noże i butelki od piwa.

Po parominutowej walce cały lokal piwiarni został całkowicie zdemolowany, z walczących zaś spływała obficie krew.

Nie zaprzestano jednak bójki. Całe towarzystwo przeniosło się na ulicę, gdzie w dalszym ciągu toczyła się zażarta walka.

Przybyły na miejsce policjant chciał uspokoić bijących się, lecz jeden ze Sroków uderzył go mocno w piersi butelką piwa.

Krwawa ta bójka zlikwidowana została dopiero po przybyciu większej ilości policjantów.

Ciężko pokłutego nożami Popkiewicza przewieziono do ambulatorjum kasy chorych, pozostałych zaś uczestników bójki po opatrzeniu ran przez lekarza osadzono w areszcie.

WSKUTEK ZAWROTU GŁOWY WYPADŁA Z OKNA 3 PIĘTRA.

Onegdaj do rodziców swych, mieszkających przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, przybyła w odwiedziny zamieszkująca stale w Czeladzi, Rachela Binental.

W czasie rozmowy z rodzicami siadła ona na parapecie okna.

W pewnej chwili Rachela Binental doznała silnego zawrotu głowy i wypadła z okna 3 piętra, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Po przewiezieniu do szpitala ofiara tragicznego wypadku zmarła.

—oOo—

(s) **Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości** wzywa właścicieli domów, którzy mają jakie zatargi z dozorcami domowymi o przybycie do lokalu stowarzyszenia, celem udzielenia im informacji w danych sprawach. Ze względu na ważność całokształtu sprawy stowarzyszenie prosi o niezaniedbywanie zgłaszania się do stowarzyszenia, ewentualnie pisemnego zawiadomienia w ciągu 7 dni.

(s) **Koło b. wychowanek gimnazjum** im. E. Plater w Sosnowcu organizuje kurs stenografji. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem koła, przy gimnazjum, ul. Małachowskiego 5, względnie do kol. Zielińskiej, która również udziela wszelkich informacji: telef. 3-37, między 1—3 popoł.

(s) **Władze hurtowni „Odrodzenie".** Zarząd hurtowni „Odrodzenie" w Sosnowcu ukonstytuował się jak następuje: prezes rady nadzorczej p. Al. Hauke, prezes zarządu p. W. Majewski, wiceprezes p. Krynke, skarbnik p. Strojny i sekretarz p. Pasternak.

Na posiedzeniu tem zadeklarowano około 25.000 zł. udziałów.

(s) **Skradziono okna.** W nocy z 27 na 28 bm., z budowli Jana Jędrysika przy ul. Konopnickiej 5 w Sosnowcu, skradziono 2 okna i lufciki wart. 120 zł.

(s) **Kradzież teczki.** Nuchemowi Hamburgerowi, zam. w Modrzejowie, skradziono teczkę, w której znajodwały się różne przedmioty. Straty wynoszą 30 złotych.

(s) **Drobny pożar.** W polu, między Klimontowem a Zagórzem, spłonęła szopa drewniana, należąca do Józefa Kowalskiego. Straty wynoszą 140 zł.

Z BĘDZINA.

(b) **Ujęcie trzech przemytników z Tąpkowic.** 28 bm. o godz. 21 placówka straży granicznej w Piasecznej natrafiła na trzech przemytników: Józefa Janotę, Franciszka Swobodę i Piotra Michaloka z Tąpkowic pow. będzińskiego, w chwili, gdy zamierzali przemycić z Niemiec do Polski towary kolonjalne. Na widok strażników przemytnicy zamierzali zbiec, jednakże na odgłos strzałów danych przez funkcjonarjuszy straży, poddali się. Przemytników przekazano władzom sądowym.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

34

— Mam pragnienie krwi mego brata.

— E!.. Lepiej miej pragnienie luidorów i papierków niebieskich...

— Groził, że mnie zabije! Gdyby postąpił był jeszcze krok jeden, to jabym go zabił!

— A potem, piękne rzeczy! Zbrodnia nieużyteczna, któraby mogłaby cię zaprowadzić na plac egzekucji, nie włożywszy grosza do twej portmonetki.

— A! gdybym mógł go zrujnować!

— Zrujnować go, to co innego!... To byłoby logiczne; to wchodzi w naszą kombinację pierwotną, ale byłoby rozsądnie zrujnować go na naszą korzyść. To rozumiem i do tego celu trzeba nam dążyć.

I gdy Robert poruszył się z wściekłości, Klaudjusz Grivot ciągnął dalej:

— Nie daj się unosić nerwom. Bądź spokojny, jak ja jestem i jak ty być powinieneś. Trzeba nam powrócić do planu, który dawniej powzięliśmy przed temi zachciankami pogodzenia braterskiego. W piękną noc, dobrze wybraną, dostaniemy się do fabryki Saint - Ouen, a potem do gabinetu tego złego brata, który tak martwi młodszego, gdzie się znajdzie kasa, dobrze zaopatrzona, do której przemówimy dwa słowa, używając znanych mi sposobów. Kasa, wypróżniona przez noc w przeddzień grubej wypłaty, to zawieszenie wypłacalności Ryszarda Verniere, to bankructwo i ruina. Oto zemsta i prawdziwa zemsta, a uważam ją za udatniejszą, niż twoja. Cóż ty na to?...

— Ale, zauważył Robert, jeżeli przypadkiem znajdziemy w kasie byle co?

— Odkąd od lat trzech jestem w fabryce, umiałem pozyskać zaufanie wszystkich i potrafię ja wiedzieć i odgadywać, co się dzieje dokoła mnie. Końce miesiąca są bardzo pomyślne i kasa wspaniała. Zwitki banknotów tysiąc - frankowych płyną u Ryszarda Verniere i ilekroć kasjer załatwi wypłaty, w kasie pozostaje mu jeszcze od 200,000 do 300,000 franków.

— Ależ Ryszard odsyła je do banków, gdyż nie potrzebuje dużych sum trzymać u siebie.

— Tak, składa je w Kredycie Lyońskim.

— Więc po co mamy otwierać klatke, jeżeli ptaki wyfruną?

— Tego bać się nie trzeba... Ja jestem swego pewny... Spadłeś tu w samą porę, teraz wpływy, o ile wiem będą co najmniej zdwojone, i z końcem miesiąca 400,000 do 500,000 franków wpadnie w nasze łapki!

— Doprawdy będzie taka suma! zawołał Robert.

— Tak, będzie taka suma!... i spać będzie dwa dni i dwie noce w kasie twego brata. W sobotę przyszłą mamy trzydziestego grudnia, trzydziesty pierwszy przypada w niedzielę, wypłaty i odbiór pieniędzy nastąpi trzydziestego. W niedzielę kredyt lyoński, jak wszystkie banki, zamknięty jest i nie przyjmuje wkładów. Trzeba więc czekać do poniedziałku, ale ponieważ w poniedziałek będzie 1-go stycznia, czyli święto, to kredyt lyoński jeszcze pozostanie zamknięty. Piękna ta sumka musi poleżeć w kasie Ryszarda Verniere aż do wtorku, gdy pryncypał oprócz może setki tysięcy franków, którą zachowa na wydatki bieżące, pójdzie oddać do banku swe pieniążki!... Zabierzesz piękny ten fundusik i zmykasz do Berlina, dokąd ja przyjadę do ciebie za parę tygodni, ażeby nie obudzić podejrzeń, jakie mógłby wywołać mój nagły wyjazd. Znajdę przez ten czas dobry powód, ażeby mnie odprawiono. Pojmujesz, że to pójdzie jak po maśle. No, gotów jesteś?

— Tak, odparł Robert porywczo, gotówem na wszystko. Potrzeba mi zemsty, a brak mi pieniędzy, muszę mieć jedno i drugie!... Podzielimy się jak bracia... Po połowie na każdego. Ale jak wejść w nocy do fabryki i do gabinetu, gdzie jest kasa?

— Widziałeś kasę?

— Tak.

— Prawdziwe arcydzieło mechaniki, wynalezione przezemnie i wykonane. Dam ci do niej klucze i obeznam cię z sekretem zamków... Nie zwodziłem cię nigdy, mówiąc, żem wszystko przewidział.

— A ja powtarzam ci, że jestem zdecydowany. Którego dnia a raczej której nocy mamy działać?

— Wieczorem pierwszego stycznia... Bez kłopotu.

— Czy brata nie będzie?

— Tego dnia zawsze jest zebranie u jego przyjaciela Daniela Savanne, sędziego śledczego. Brat twój przepędzi tam dzień i wieczór przy swej córce i powróci dopiero bardzo późno.

— Ale odźwierna ten buldog, gotów zawsze gryźć?

— Spać będzie przy swej małej wnuczce, którą znalazła dziś zrana, to cała historja.

— A parobek, który, jak mi mówiłeś sypia nad stajnią?

c. d. n.

Cuda Teresy z Konnersreut

W wieńcu niezwykłych legend.

Głośną była przed kilku laty mała wioska Konnersreut. Pielgrzymowały tam setki i tysiące ludzi, żądnych ujrzenia Teresy Neumann, córki ubogiego wieśniaka, na której ciele co piątek ukazywały się krwawe stygmaty Męki Pańskiej. Teresa z Konnersreut, prosta dziewczyna wiejska, poszcząca całemi miesiącami, otoczona atmosferą cudowności, ściągała do bawarskiej wioski pielgrzymów z całego świata. Wreszcie władze duchowne postanowiły ją odgrodzić od ciekawości gawiedzi i nakazały jej odosobnienie w chacie rodziców. Obecnie tylko w najrzadszych wypadkach można do niej dotrzeć; ustały wyprawy pątnicze do Konnersreut, ustał napływ bogatych anglików i amerykanów; powoli świat zapomina o „cudzie z Konnersreut".

Jeden z dziennikarzy niemieckich wybrał się ostatnio do tej wioski bawarskiej i opisuje, co się w niej dzieje.

Jest rzeczą niezwykle trudną ujrzeć Teresę Neumann. Tylko ten, kto wykazać się może pisemnem pozwoleniem kurji biskupiej w Regensburgu, może dotrzeć do pokoiku, w którym samotnica przebywa. Doniedawna odbywał się handel temi pozwoleniami. Chłopi z Konnersreut sprzedawali takie pozwolenia po 10 marek. Wdała się w to kurja biskupia i położyła kres temu handlowi.

Teresa jest zatem niewidoczna. Ma obecnie już 34 lata, a wedle oficjalnej tezy od świąt Bożego Narodzenia 1926 roku nie przyjmuje pokarmów. Zaś każdego piątku na ciele jej widoczne stają się krwawe stygmaty.

Piątki — to były dawniej wielkie dni w Konnersreut. Z różnych stron kraju przybywały asfaltowym gościńcem auta i autobusy. W długim ogonku stali ludzie przed domem rodziny Neumann, by potem przejść przez pokój, w którym na tapczanie leżała Teresa. Obecnie zniknęły autobusy. Teresa jest osamotniona...

Mimo to wciąż jeszcze przyjeżdżają żądni widoku stygmatyzowanej Teresy. W wyjątkowych wypadkach udaje się im zobaczyć ją. I to wtedy, gdy przebywa w małym ogródku swych rodziców. Ale na ten widok trzeba czekać czasem tygodniami... Są tacy, którzy czekają...

A czekają w mistycznej atmosferze, panującej w wiosce. W ulicach, w ogrodach wioski jeden tylko temat stanowi przedmiot rozmów: Teresa. Opowiada się — i wierzy— przeróżne opowieści.

A więc o dziecku, urodzonem z twarzą zwierzęcą, która za wstawiennictwem Teresy przemieniła się w twarz ludzką; a więc o tem, jak to Teresa powiedziała obcemu człowiekowi, stojącemu przed nią, że umrze do roku, ponieważ nie wierzy, co też się stało... W ciągu 6 lat olbrzymi wieniec legend oplótł dziewicę z Konnersreut.

Opowiadają o nich z wielką gorliwością tubylcy. Opowiadają o cudownych zdarzeniach, o mistycznych wypadkach, o atmosferze świętości, owiewającej izdebkę stygmatyczki. Ale nietylko opowiadają, również i handlują. Całe Konnersreut, to jedna wielka oberża, jeden dom zajezdny o setkach izb dla przyjezdnych. Zainstalowano w jednej z chałup księgarnię, w której sprzedaje się liczne książki i broszury o Teresie i jej żywocie i cudach.

Konnersreut stało się miejscem pobożnych pielgrzymek — choć Teresa z nakazu władzy biskupiej jest niewidoczna i pędzi od 6 lat żywot w zupełnem odosobnieniu...

Sprawa o defraudację 25 tys. złotych

w T. A. Z. w Zawierciu

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 40-letniego Edwarda Gallota z Zawiercia (domy T. A. Z.) o zdefraudowanie 25.000 złotych na stanowisku ekspedytora i magazyniera towarzystwa akc. w Zawierciu.

Zdefraudowana przez Gallota kwota pochodziła z sum asygnowanych mu na wykupienie nadesłanych dla towarzystwa przesyłek kolejowych, względnie z zainkasowanych przez niego pieniędzy.

Sensacyjnym momentem w sprawie jest to, że Gallot przez okres 10-letni, pozostając na swem stanowisku (od 1922 r.), potrafił maskować systematycznie popełniane nadużycia, a udawało mu się to dzięki stosunkom, w jakich pozostawał z biurami kolejowemi w Zawierciu.

Po wykryciu nadużyć okazało się, iż Gallot cieszył się b. wielkiem zaufaniem (?!) urzędników kolejowych i miał o każdej porze dostęp do wszystkich biur na stacji kolejowej, tak że niejednokrotnie przebywał sam w tej czy owej kancelarji.

To właśnie Gallot wykorzystywał i przez nikogo nie obserwowany odbijał na kartkach papieru pieczęcie kolejowe, fabrykując następnie fikcyjne kwity, które opatrzone prawdziwą pieczęcią, robiły wrażenie autentycznych.

Defraudacja wyszła na jaw, kiedy kwitów zebrało się na... 25 tysięcy zł.

Gallota aresztowano i osadzono w areszcie zawierckim, w którym przebył kilka miesięcy. Obecnie znajduje się on na wolności za kaucją.

Na wniosek obrońcy Gallota, adw. Krzemuskiego, sąd odroczył rozprawę w celu zbadania nowych świadków obrony w Warszawie.

Powiatowy zjazd strażactwa

w Pilicy.

Staraniem okręgowego związku straży ogniowych w Olkuszu, w roku bieżącym odbyło się na terenie powiatu olkuskiego 9 zjazdów i zawodów rejonowych, urozmaiconych biegami na 200 mtr. z przeszkodami. Wyróżnione na tych zawodach straże stanęły do zawodów okręgowych w dniu 25 bm. w Pilicy na nowym placu ćwiczebnym straży pilickiej.

W zjeździe wzięło udział 19 straży w sile przeszło 300 umundurowanych członków, 50 delegatów z różnych miejscowości powiatu, oraz dwie orkiestry, tj. z Giebla i Woli Libert. Po oedbraniu przepisowych raportów, straże odmaszerowały do miejscowego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. **Ant. Kowalski.** Podczas kazania ks. Kowalski podkreślił ofiarną i pełną poświęcenia pracę strażactwa olkuskiego. Defiladę straży na rynku pilickim odebrał prezes województwa, p. **A. Erbe** z Zawiercia, w asyście władz strażactwa.

Dyplomy zwycięskich drużyn za zeszłoroczne zawody otrzymali dla straży Olkusz — fabryka — p. **K. Królikowski**, dla straży w Pilicy p. **Wł. Kulka**, dla straży w Siadczy — p. **Wł. Dercz** i dla straży w Woli Libertowskiej p. **B. Studziński.**

Ćwiczenia i zawody konkursowe odbyły się sprężyście i według programu. Na podstawie ocen ćwiczeń szkolnych, taktycznych i alarmowych, sąd konkursowy ustalił następującą kolejność: I miejsce straż ogniowa w Siadczy, osiągając 97 pkt., drugie — straż Wola Libertowska — 89 pkt., trzecie Łobzów — 55 pkt, czwarte — Solca 43 pkt. i piąte Bętkowice — 31 pkt.

Sąd konkursowy stanowili pp. st. instruktor **E. Wochtman** z Zawiercia (przewodniczący), st. instruktor **St. Szwaja** z Częstochowy (sekretarz) i naczelnik rez. **Grabowski** z Łaz (sędzia.) Zawody i zjazd zostały zakończone przemówieniami zwierzchnictwa straży z apelem do dalszej owocnej pracy.

Przybyłe straże cechowała gotowość i zapał, co słusznie podkreślił w przemówieniu swem prezes p. **Erbe**, specjalnie dziękując **straży Bętkowickiej** za pierwsze i wzorowe przybycie na zjazd z odległości 56 klm. własnym kosztem. Komendantem zjazdu był p. **E. Kwapisz** z Pilicy, komendantem placu p. **Wł. Kulka**, adjutantem p. **K. Polcar** z Klucz nad całością czuwał st. inst. p. **Kałkowski.** Okręg reprezentował wiceprezes p. **L. Fajer** z Olkusza.

Złodziej w przebraniu konduktora

DOKONYWAŁ KRADZIEŻY W POCIĄGACH NA LINJI KATOWICE — CZĘSTOCHOWA.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zatrzymaniu znanego złodzieja kolejowego **Stanisława Nowickiego,** który osadzony został w więzieniu.

Dowiadujemy się dziś szczegółów, dotyczących tego ptaszka. Otóż Nowicki dokonywał kradzieży w przebraniu konduktora kolejowego.

Nikt nie mógł się domyśleć, że konduktor, który rzekomo pełnił służbę, mógł się dopuszczać kradzieży. Sprytny złodziej, nie wzbudzając najmniejszego podejrzenia, dokonywał przez dłuższy czas poważnych kradzieży w przedziałach drugiej klasy pociągów, kursujących na linji Katowice — Częstochowa.

W krótkim stosunkowo czasie Nowicki skradł walizkę z garderobą i bielizną Zofji Piątkowskiej z Zawiercia, walizkę i garderobę adwokatowi Bernardowi Tropperowi z Łodzi, płaszcz kolejowy i książki konduktorowi Fr. Gajdeckiemu z Ząbkowic, portfel z gotówką i dokumentami i zegarek Piotrowi Sudzie, zam. w Katowicach, portfel z gotówką i dokumentami kolejowemi urzędnikowi dyrekcji kolejowej w Katowicach Brunonowi Strzempce wiele innych.

Przy Nowickim znaleziono szlafrok damski niebieski, sweter zielony damski, parę podwiązek damskich, mydełko toaletowe, gąbkę czerwoną, kremu tutkę, zegarek niklowy z żółtym cyferblatem firmy „Belarja" z cienką dewizką, papierośnicę srebrną z karbami, płaszcz męski o podwójnem wierzchu i budzik czterokanciasty w czarnej oprawie firmy „Junghait". Wszystkie te rzeczy znajdują się w wydziale śledczym w Częstochowie.

Właściciele ich są nieznani.

Z DĄBROWY.

(d) **Dyrekcja szkoły górniczej w Dąbrowie** zaprasza członków koła absolwentów na zebranie, które odbędzie się w gmachu szkoły w niedzielę, dnia 2 października o godz. 10.30 przed południem.

(d) **W lektorjum miejskiej czytelni publicznej** w Dąbrowie, ul. 3-go maja nr. 14, o godzinie 19 m. 30 odbędą się następujące pogadanki: W niedzielę, dnia 2 bm., prof. Jan Lemiesz, „Napoleon w Egipcie". w poniedziałek, dnia 3., dr. Ludwik Łakomy, „Atomy — mgławice — wszechświat", część I-sza, we wtorek dnia 4, prof. Józef Brzeziński, „Sport wioślarski, żeglarski oraz turystyka wodna", w środę, dnia 5, dr. Adam Piwowar, „Geologiczna działalność morza", ilustrowana przezroczami, w czwartek, dnia 6, prof. Adam Sochacki, „Wrażenia z podróży odbytej „Polonją" po morzu północnem", w piątek, d. 7, prof. Wacław Kamiński, „Jak załatwiono sprawę odszkodowań wojennych", w sobotę, d. 8, prof. Teofil Meller, „Znaczenie wychowawcze i społeczne gier i zabaw ruchowych" Wejście bezpłatne.

Z CZELADZI.

(c) **Propaganda ogródków działkowych w Czeladzi.** W niedzielę dnia 2 bm. w sali kina „Czary" zostanie wyświetlony film pt. „W krainie słońca" oraz o ogródkach działkowych. Niezależnie od tego będzie wygłoszony ciekawy odczyt na temat „Rola i znaczenie ogródków działkowych w ośrodkach przemysłowych". Z uwagi na interesujący referat, jakoteż ciekawy film, na sali nie powinno braknąć nikogo. — Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 10 rano.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Onegdaj bawił w powiecie zawierckim inspektor wojewódzki OTO. i KR. p. F. Kamiński. P. Kamiński dokonał inspekcji konkursów na samodzielnych gospodarzy w Włodowicach i Górze Włodowskiej. Inspektor Kamiński stwierdził, że konkursy na samodzielnych gospodarzy w powiecie zawierckim stoją na wysokim poziomie.

(z) **Kradzieże.** Ze szkoły powszechnej nr. 5 nieznany złodziej skradł z zamkniętej szuflady 12 zł.

— Piotrowi Kulawikowi z Grabowej skradziono z wozu na Nowym Rynku 2 pary bucików.

(z) **Pobicie.** Giermala Jan (Paderewskiego 15) zameldował w policji o pobiciu go przez Popkiewicza Marjana (Górnośląska 27).

TYDZIEŃ PROPAGANDY SPÓŁDZIELCZEJ W MYSZKOWIE.

Od 18 do 25 września br. w Myszkowie przy spółdzielni „Zjednoczenie" odbył się tydzień propagandy spółdzielczej. W tym celu został utworzony komitet z przewodniczącym p. Pawłem Zajączkowskim na czele.

W czasie tygodnia komitet urządził kilka odczytów o spółdzielczości. Referaty wygłosili pp.: Dederko Franciszek i Śliwiński.

W ubiegłą niedzielę odbyło się informacyjne zebranie członków spółdzielni pod przewodnictwem p. Włodzimierza Dudzińskiego w obecności 187 członków, na którem było przedstawione sprawozdanie za pierwsze półrocze. Ze sprawozdania wynika, że mimo kryzysu, bezrobocia i zmniejszenia zarobków spółdzielnia rozwija się naogół dobrze. Obrót wynosił za pierwsze półrocze 237.575 zł., czysta zaś nadwyżka 9.293 zł. Jedną bolączką, którą narazie trudno usunąć, jest sprzedaż na kredyt, to też władze spółdzielni dążą do całkowitego zniesienia kredytu.

Na zakończenie tygodnia spółdzielczości przybył do Myszkowa były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Stanisław Wojciechowski. W ubiegłą niedzielę w sali kino „Miraż" przy udziale około 1000 osób odbyła się akademja z następującym programem: odśpiewanie hymnu spółdzielczego przez „Lutnię", powitanie pioniera ruchu spółdzielczego profesora p. Stanisława Wojciechowskiego przez członków komitetu i wiceprezesa rady nadzorczej, referat o spółdzielczości wygłosił prof. Stanisław Wojciechowski, nagrodzony niemilknącemi oklaskami, poczem koncertowała „Lutnia", Okrzykiem na cześć gościa akademję zamknięto.

Prof. Wojciechowski interesował się bardzo spółdzielnią w Myszkowie i zwiedził jej sklepy.

—o()o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zebranie.** Dzisiaj o godz. 4 i pół popoł. w sali miejscowej ochronki towarzystwo dobroczynności urządza zebranie, na którem zostanie postanowione, czy ochronki prowadzić nadal, lub zamknąć, z powodu braku funduszów.

(ol) **Na uroczystość do Dąbrowy** z okazji poświęcenia sztandaru O. Z. P. R. w dniu 2 bm., olkuscy podoficerowie rezerwy wyjeżdżają z Olkusza rano o godz. 6 i pół autobusem.

OFIARA
złożona w administracji.

M. Nowakowska składa na bezrobotnych zł. 5 (pięć) jako sumę sporną.

Pomyłka ślepej Temidy

Wolność zamiast 10 lat więzienia.

Sfery prawnicze Wiednia są obecnie poruszone epilogiem tajemniczej sprawy, której początek sięga wiosny ub. roku.

Oto w maju roku 1931 wielkie wrażenie w całym świecie wywołało sensacyjne morderstwo w Boliwji.

Na skraju dziewiczych lasów w Boliwji w pobliżu La Paz, znaleziono zwłoki młodej wiedenki Ireny Chrison, obok niej zamordowanego kupca ze Stuttgartu Hansa Scheele, obydwoje zastrzelonych z karabinu.

Przez dłuższy czas nie można było rozwiązać tej zawiłej zagadki,

kto jest sprawcą tej zbrodni.

Dopiero właściciel farmy, na której terenie znaleziono zwłoki zamordowanych, niejaki Guitierrez, nasunął policji przypuszczenie. że mordercą musi być zazdrosny kochanek Ireny Chrison, młody kupiec z Wiednia, Walter Kohn, który wywędrował z nią do Boliwji.

Natychmiast aresztowano Kohna pod zarzutem popełnienia morderstwa na kochance i rywalu. Kohn przysięgał, że jest niewinny, lecz nadaremnie.

Zeznania Guitierreza obciążały go tak bardzo, że

skazano go na 10 lat więzienia.

Moralne poszlaki przeciwko Kohnowi były istotnie bardzo silne i wszystko wskazywało na to, że Kohn, powodowany zemstą, zgładził niewierną kochankę i swego następ-

Jako syn znanego i zamożnego kupca wiedeńskiego, właściciela jednej z największych hurtowni zegarów, pracował Kohn u ojca, lecz przed dwoma laty usamodzielnił się i założył na Mariahilferstr. własny magazyn pod firmą „Dom upominków".

Już w krótkim czasie dała się młodemu Kohnowi zła konjunktura przykro we znaki. Zwinął zatem interes i wraz ze swoją sprzedawczynią, Ireną Chrison,

wyjechał do Ameryki Południowej.

Z listów obojga wynikało, że czuli się na obczyźnie zadowoleni i żyli ze sobą szczęśliwie tak długo, dopóki nie pojawił się „ten trzeci".

Zaznajomili się podczas wycieczki do Boliwji z kupcem ze Stuttgartu, Hansem Scheelem. Walter Kohn zmiarkował wkrótce, co się święci. Widząc, że Irena darzy względami Scheela, pozostawił ją z nowym wielbicielem w farmie Guitierreza.

W kilka dni później zostali zamordowani Irena Chrison i Hans Scheel, a Kohn aresztowany.

Także jego towarzysza i przewodnika, indjanina Lunę, podejrzewano o współudział w morderstwie i skazano na kilka lat więzienia.

Obrońcy Kohna nie dali jednak za wygraną.

Udało im się wykazać, że Kohn stanowczo nie miał karabinu, z którego padły strzały do zamordowanych.

Na tej podstawie wznowiono śledztwo. I oto okazało się, że

takie właśnie karabiny posiada Guitierrez.

Nie dość na tem.

Szczegółowa rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu farmera, wykazała, że posiada on zręcznie ukrytą biżuterję i inne drobiazgi, pochodzące z obrabowania Ireny Chrison.

Guitierrez został aresztowany. Przyparty do muru,

przyznał się do zamordowania wiedenki

i jej towarzysza w celach rabunkowych.

Natychmiast zwolniono z więzienia Waltera Kohna i Lune.

ZE SPORTU.

DWA MECZE MIEDZYPAŃSTWOWE POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ.

W dniu 2 bm. tj. jutro piłkarze nasi rozegrają dwa międzypaństwowe mecze z Łotwą i Rumunja.

Mecz z Rumunją odbędzie się w Bukareszcie a z Łotwą w Warszawie.

Kapitan PZPN. p. **Kałuża** miał trudne zadanie przy ustaleniu składu dwuch drużyn.

Po naszych drużynach możemy się spodziewać, że dadzą one z siebie wszystko, na co je tylko stać

DZIŚ ODBĘDZIE SIĘ MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA - WĘGRY.

Po niespodziewanej klęsce lekkoatletów polskich w Wiedniu, przekonaliśmy się, że nie tylko my, lecz cały świat lekkoatletyczny idzie naprzód. To też na całkowite zwycięstwo nad węgrami możemy liczyć tylko przy dużej ilości szczęścia.

„PŁOMIEŃ" — „ZEW".

Zawody o mistrzostwo kl. C. między powyższemi drużynami odbędą się dnia 2 bm., tj niedzielę o godz. 10 rano na boisku „Ruchu" w Sosnowcu, a nie na stadjonie „Unji" jak mylnie podano w komunikacie podokręgu

„ZAGŁĘBIE" — „SARMACJA"

Na boisku Hakoahu „Zagłębie" rozegra mecz towarzyski z „Sarmacją". Początek zawodów o godz. 3.30 popoł.

* * *

Jednocześnie nadmieniamy w związku z meczem z ub. niedzieli „Zagłębie" — „Dąb", że drużyna śląska wystąpiła o swym pełnym składzie, a nie rezerwowym jak mylnie podano.

WYŚCIGI KOLARSKIE STS. „UNJI".

Sekcja kolarska STS. „Unja" w Sosnowcu w dniu 2 października rb. urządza wyścig kolarski na trasie Sosnowiec — Będzin — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec, 3 okrążenia — 66 klm. razem. Zbiórka zawodników o godz. 7 rano na boisku, start zaś o godz. 8 przy ul. Rudnej w Sosnowcu. W wyścigu tym wezmą udział pierwszorzędne siły ze Śląska i woj. kieleckiego. Wyścig ten budzi powszechne zainteresowanie, ponieważ zawodnicy „Unji" są obecnie w świetnej formie.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ zgromadzenie wierzycieli Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu zwołane do Sądu Okręgowego na dzień 24 września r. b. nie doprowadziło do zawarcia układu z powodu okoliczności przewidzianych w artykule 56 z rozporządzenia zapobieganiu upadłości (Dz. U. Rz. Nr. 3/1928) na podstawie art. 58 tego rozporządzenia wyznacza się termin drugiego ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 8 października 1932 r. do lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu (duża sala cywilna) o godz. 10-ej zrana z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie nadzorcy sądowego; 2) a) Odczytanie propozycji układowych, b) odczytanie pierwszego wniosku wierzycieli zgłoszonego na zgromadzeniu w dniu 24/9 r. b., c) odczytanie drugiego wniosku wierzycieli zgłoszonego na zgromadzeniu w dniu 24/9 br., d) dyskusja; 3) a) głosowanie nad propozycjami układowemi Banku, b) głosowanie nad wnioskiem pierwszym, c) głosowanie nad wnioskiem drugim; 4) Wybór zarządcy z ramienia wierzycieli.

W drugiem ogólnem zgromadzeniu mogą wziąć udział wierzyciele wpisani na listę wierzycieli przez nadzorcę sądowego. Nie obecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie; podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Wierzyciele obecni na drugiem ogólnem zgromadzeniu winni posiadać przy sobie zawiadomienie o drugiem ogólnem zgromadzeniu, lub dowód swej wierzytelności poświadczony przez nadzorcę sądowego.

Sędzia Komisarz nad Bankiem Zagłębia
KAZIMIERZ ŚWIDERSKI.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

GLANOWSKI JACENTY zgubił kontramarkę nr. 588 wydaną przez gwarectwo Hrabia Renard w Sosnowcu.

MUSIAŁ JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany przez gminę olkusko-siewierską, wyciąg z ksiąg ludności, oraz kartę mobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin.

JEZIERSKI JAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

PLEBANEK TEOFIL zgubił kartę rzemieślniczą, wydaną przez starostwo Będzin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą, wydaną przez starostwo zawierckie. Icek Janas Lejzerowicz, Żarki.

ABRAM LIBER zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA ekspedjentka do wędliniarni z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia piśmienne Zawiercie, 11 Listopada 21, Piekarski.

LOKALE

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m. 15.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ gospodarstwo rolne za gotówkę, mogę przejąć dług hipoteczny. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec pod „Zaraz"

Różne

6 FOTOGRAFJI podczas odpustu zł. 4.95. Foto - Stelmaszczyk. Pogoń, Orla 4

ZA długi żony mojej Heleny z Gajewskich nie odpowiadam i płacił nie będę od dn. 29 września 1932 r. Bolesław Przybyła, Dąbrowa, 3-go Maja 4.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.